

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

T Y G O D N I K

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 8

Warszawa, 5 marca 1932 r.

R. LI (16)

XII Doroczne Walne Zgromadzenie T. N. S. W.

odbędzie się w Warszawie w dniach 1, 2 i 3 kwietnia b. r.

Dnia 1 kwietnia w piątek odbędą się Walne Zgromadzenia Sekcyj Autonomicznych: 1) Nauczycieli Szkół Zawodowych i 2) Zakładów Kształcenia Nauczycieli (miejsce oraz porządek obrad zostaną podane później).

Dnia 2 kwietnia w sobotę pierwszy dzień obrad Walnego Zgromadzenia T. N. S. W.

O godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo.

O godz. 10 obrady Walnego Zgromadzenia (miejsce obrad zostanie podane później).

Porządek obrad:

1. Otwarcie Walnego Zgromadzenia przez Prezesa T. N. S. W.
2. Przemówienia reprezentacyjne.
3. Referat Profesora Szkoły Głównej Gospodarstwa Krajowego, b. Prezesa Rady Ministrów, Władysława Grabskiego, p. t. „Zadania wychowawcze szkoły w związku z powszechnym kryzysem gospodarczym”.

4. Dyskusja.

O godz. 2 przerwa obiadowa.

Posiedzenie popołudniowe o godz. 4-ej.

5. Referat o ustawie o ustroju szkolnictwa (nazwisko referenta będzie podane później).

6. Dyskusja.

7. Protokół XI Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. w Katowicach w dniach 9 i 10 kwietnia 1931 r. (skrót protokołu ogłoszony

drukiem w numerze 15—16 „Przeglądu Pedagogicznego” z dnia 16 maja 1931 r.).

8. Sprawozdania uzupełniające:

a) Sekretarza Generalnego Zarządu Głównego.

b) Skarbnika Zarządu Głównego.

c) Głównej Komisji Rewizyjnej.

Dnia 3 kwietnia w niedzielę drugi dzień obrad Walnego Zgromadzenia.

9. O godz. 9-ej rano obrady Komisji.

O godz. 4-ej popołudniu posiedzenie plenarne.

10. Dyskusja ogólna nad sprawozdaniem Zarządu Głównego.

11. Sprawozdania Komisji Walnego Zgromadzenia i Sekcyj Autonomicznych.

12. Wybory uzupełniające do Zarządu Głównego, wybory Głównej Komisji Rozjemczej i Głównej Komisji Rewizyjnej.

13. Zamknięcie obrad Walnego Zgromadzenia.

Sprawozdanie roczne Zarządu Głównego ukaże się jako następny numer „Przeglądu Pedagogicznego”.

Z rozważań nad reformą ustroju szkolnego.

IV.

„Postanowienia szczegółowe”.

Jądrym ustawy są jej „postanowienia szczegółowe”, które obejmują całą organizację szkolnictwa od przedszkoli aż do szkolnictwa wyższego włącznie.

Zaletą obecnego projektu w porównaniu z dawniejszemi jest określenie celu i zadań każdego rodzaju szkół. Można się na określenia te godzić lub nie godzić, ale sam fakt ich sformułowania ułatwia znacznie orientację w całokształcie ustroju.

Najniższym stopniem szkolnictwa są *przedszkola*. Ujęcie ich celu jest zbyt ogólnikowe. Szkoda, że brak wskazania, kto i w jakim zakresie będzie zobowiązany do zakładania i utrzymywania przedszkoli.

Rozdział o *szkolnictwie powszechnem* posiada szereg poważnych zalet. Na ich czele kroczy ustęp 1-szy art. 11-go, określający zadanie szkoły powszechnej: „Ma ona być szkołą ogólnokształcącą, uwzględniającą w swym programie wyraźnie czynnik gospodarczy, zwłaszcza w związku z danem środowiskiem i jego potrzebami”. Ważne tu jest wyjaśnienie, że „czynnik ten znajduje swój wyraz nie przez wprowadzenie jakiegoś osobnego przedmiotu, lecz raczej przez stałe uwzględnianie elementów gospodarczych przy nauce przedmiotu”. Pierwiastek regionalny i związane z nim zbliżenie szkoły powszechnej do życia może się stać — przy umiejętnej realizacji — poważną dźwignią na-
szego szkolnictwa powszechnego.

Do rzeczy bezspornych należy ustawowe ustalenie siedmioletniego obowiązku szkolnego dla całego Państwa. Uzasadnione też jest względami psychologicznymi wprowadzenie jako zasady, iż „obowiązek szkolny zaczyna się z początkiem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy siedem lat życia”. Ze względu na rozległość naszego Państwa i bardzo różne w poszczególnych jego częściach warunki rozwojowe ludności słuszne jest pozostawienie Ministrowi W. R. i O. P. możliwości regulowania rozpoczęcia obowiązku szkolnego na pewnych obszarach, a nawet w poszczególnych miejscowościach. Umożliwienie zaś wstępu do szkół powszechnych dzieciom, które ukończyły sześć lat życia, jeżeli wykażą odpowiedni rozwój fizyczny i umysłowy, stwierdza liczenie się z indywidualnością i nieulegania doktrynie.

Szkola powszechna jest zasadniczo siedmioletnia. Pod względem programowym dzieli się na trzy szczeble, pod względem organizacyjnym zaś na trzy stopnie. W porównaniu z obecnym stanem rzeczy dodatnim momentem jest oparcie podziału szkolnictwa powszechnego na zasadach programowych oraz sprowadzenie dotychczasowych 7-miu stopni organizacyjnych do trzech, co znacznie ułatwi i orjentację w szkolnictwie powszechnem i jego organizację.

Wszystkie trzy szczeble programowe realizuje szkoła trzeciego stopnia. Szkoły pozostałych stopni organizacyjnych realizują niższe szczeble programowe w części lub w całości. Art. 12, formułujący to zagadnienie, posiada brzmienie niezupełnie jasne. I tak „szkołą stopnia pierwszego jest szkoła, która realizuje pierwszy szczebel programowy wraz z najważniejszymi składnikami programowymi szczebla drugiego i trzeciego”. Z art. 11-go wiemy, co obejmuje program szczebla pierwszego: elementarny zakres wykształcenia ogólnego. Program szczebla drugiego, który jest „poszerzeniem i pogłębieniem” szczebla pierwszego, wprowadza już pewną niejasność, na której nie można budować programu szkoły stopnia pierwszego. Natomiast niektóre elementy szczebla trzeciego, w szczególności przysposobienie młodzieży pod względem społeczno-obywatelskim i gospodarczym są niezbędne zarówno na stopniu pierwszym, jak i drugim. Dlatego też odpowiednie zdanie art. 12 powinnyby mieć — naszym zdaniem — raczej brzmienie następujące: *„Szkolą stopnia pierwszego jest szkoła, która realizuje pierwszy szczebel programowy, ewentualnie odpowiednio rozszerzony i pogłębiony, wraz z najważniejszymi składnikami przysposobienia młodzieży pod względem społeczno-obywatelskim i gospodarczym”*. Analogicznie w szkole stopnia drugiego.

Zagadnienie *dokształcania*, którego obowiązek trwa — wzorem Zachodu — do 18-go roku życia, wypełnia artykuły od 15 — 18 włącznie. Postępowym i liczącym się z indywidualnością człowieka jest art. 18, który przewiduje organizowanie przez Ministerstwo W. R. i O. P. systemu egzaminów, dających odpowiednie uprawnienia tym, którzy do szkół nie uczęszczali, zdobyli zaś odpowiednie wykształcenie poza niemi. System ten, który w Niemczech np. spowodował powstanie szeregu t. zw. Arbeitermittelschulen, może ocalić dla kultury wiele wartościowych jednostek, któreby w innych warunkach pozostały na nie-

właściwem dla siebie miejscu. Dla ścisłości dodać należy, że koncepcja taka znalazła się już w projekcie min. Dobruckiego.

Ujęte w pięć artykułów *szkolnictwo średnie ogólnokształcące* uległo w porównaniu ze stanem obecnym bardzo znacznym i bardzo głęboko w jego istotę sięgającym zmianom.

Art. 19 określa zadanie szkoły średniej ogólnokształcącej. Mimoходом zaznaczamy, że ani w projekcie Grabskiego, ani w projekcie Dobruckiego nie znajdujemy sformułowania celu i zadań tej szkoły. W projekcie zaś Łopuszańskiego z r. 1922 zadanie szkoły średniej ogólnokształcącej ujęte jest w sposób ogólnikowy jako „kształcenie o charakterze przeważnie ogólnym, nie obliczone na potrzeby określonego zawodu, zmierzające do osiągnięcia poziomu rozwoju i ogólnego wykształcenia, wymaganego od inteligentnej warstwy społeczeństwa”¹⁾.

Sformułowanie zadań szkoły średniej ogólnokształcącej w nowym projekcie ustrojowym jest o wiele wyraźniejsze i bardziej zdecydowane. Ma ona — według niego — „dać młodzieży podstawy pełnego rozwoju kulturalnego, przygotować ją do wzięcia czynnego udziału w życiu zorganizowanego w ramach państwowych społeczeństwa oraz przygotować ją do studiów wyższych”. Słowem, szkoła średnia ogólnokształcąca ma wychować przyszłych pracowników umysłowych, przygotowanych do czynnego udziału w życiu kulturalnym i społeczno-obywatelskim i ma wychowankom swoim dać należyte podstawy do studiów wyższych.

„Swoistą cechą szkoły średniej ogólnokształcącej — czytamy w „uzasadnieniu” — stanowi to, że, korzystając z większego rozwoju umysłowego, dąży do rozwijania zdolności abstrakcyjnego i syntetycznego myślenia jako głównej podstawy głębszej pracy umysłowej i stąd wymaga pewnych zdolności, które nazywamy teoretyczno-naukowymi”. Stwierdzenie tego jest ważne i z tego powodu, że będzie ono stanowiło podstawę selekcji, jaka na terenie szkoły średniej ogólnokształcącej winna być dokonywana.

Jakaż będzie ta szkoła średnia ogólnokształcąca pod względem organizacyjnym i programowym? Będzie ona sześcioletnia i będzie się składała z czteroletniego gimnazjum i dwuletniego liceum. Obok szkół, obejmujących gimnazjum i liceum, ustawa przewiduje szkoły, obejmujące tylko gimnazjum lub tylko liceum. Pod względem programowym gimnazjum jest jednolite i obejmuje naukę języka łacińskiego, od czego jednak Minister może niekiedy odstępować i tworzyć gimnazja bez nauki łaciny. Program gimnazjum opiera się na drugim szczeblu programowym szkoły powszechnej i uwzględnia obok wykształcenia ogólnego praktyczne potrzeby życia. Liceum opiera się programowo na gimnazjum, daje teoretyczno-naukowe przygotowanie do studiów w szkołach wyższych i różniczkuje się pod względem programowym na wydziały, których podstawę dydaktyczną stanowią odpowiednio dobrane grupy przedmiotów.

¹⁾ Ustawa o szkolnictwie średnim ogólnokształcącym. (Projekt Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publ.), Warszawa, 1922. Nakładem T. N. S. W. str. 3-cia (Przypisek Autora).

Dotychczas przeważającym u nas typem szkoły średniej ogólnokształcącej jest gimnazjum ośmioklasowe, podzielone na dwa stopnie: trzyletnie gimnazjum niższe i pięcioletnie wyższe. Gimnazjum niższe jest w ostatnich latach pod względem programowym zrównane z oddziałami wyższymi szkoły powszechnej, co sprawia, że obecne gimnazjum ośmioklasowe nie stanowi całości programowo-dydaktycznej. Stanowi ono jednak całość wychowawczą, co według jednych jest poważną jego zaletą, według innych wadą, gdyż — jak twierdzą — rozpiętość wieku uczniów 8-klasowej szkoły średniej (od lat 10 do 18) sprawia, iż system wychowawczy nie może tu być jednolity. Osobiście przechylamy się raczej do zdania tych, którzy twierdzą, że szkoła średnia 8-klasowa wykazuje z punktu widzenia wychowawczego wiele stron dodatnich, bo, choć na przestrzeni lat od 10 do 18 czy 19 będą stosowane różne środki wychowawcze w zależności od wieku i rozwoju dziecka, to system wychowawczy będzie jeden i osiągnięcie celu wychowawczego będzie tem bardziej prawdopodobne.

Względ wychowawczy przemawia zatem za utrzymaniem 8-letniej szkoły średniej ogólnokształcącej. Względ dydaktyczny przemawiałby za tem tylko wówczas, gdyby szkoła od początku do końca miała swoisty program, niezależny od programu szkoły powszechnej. Gdyby to było z takich, czy innych względów nieosiągalne, nowy ustrój szkoły średniej ogólnokształcącej, wprowadzając 6-cioletnią całość programową zamiast dotychczasowej 5-cioletniej, stanowi poprawę obecnego stanu rzeczy. Za skróceniem 8-letniej szkoły średniej przemawia również nowoczesna psychologia, która mniej więcej 12-ty do 13-go roku życia czyni przełomowym w życiu dziecka i stwierdza przesunięcie się jego zainteresowań od życia konkretnego ku bardziej abstrakcyjnemu. Z tego wynikałoby, gdybyśmy mogli uznać wyniki badań współczesnej psychologii za pewniki naukowe, że dziecko od początku swej nauki szkolnej do 12-go roku życia powinno przebywać w szkole jednego typu dydaktyczno-pedagogicznego, od 12-go roku zaś w szkole typu odmiennego. W tym też wieku — twierdzą psychologowie — łatwiejsze jest poznanie zainteresowań i uzdolnień dziecka aniżeli w 10-tym roku życia, co znowu umożliwia w pewnym przynajmniej stopniu skierowanie go na właściwą drogę. (Siódmy oddział szkoły powszechnej — gimnazjum ogólnokształcące — szkoła zawodowa).

Pozostają jeszcze do omówienia względy społeczne i narodowo-państwowe.

Pierwszym poświęcają wiele miejsca projektodawcy w „uzasadnieniu”. „Ustrój obecny — piszą — przedstawia tę ujemną stronę, że nie odpowiada zarówno zmienionym w duchu demokratycznym warunkom życia, jak i nowoczesnym poglądom pedagogicznym. Nowe warunki wymagają ustroju, któryby nie utrudniał odpowiednio uzdolnionym jednostkom z pośród ludu dostania się do szkół średnich ogólnokształcących. Tymczasem obecnie jednostki te, o ile nie przejdą po 4-ej klasie szkoły powszechnej do 1-szej gimnazjum, natrafiają po ukończeniu pełnej szkoły powszechnej na trudności w przejściu do gimnazjum, mianowicie do „gimnazjum wyższego”, a to głównie z powodu zapełnienia klas uczniami, pochodzącymi z „gimnazjum niższe-

go", którzy oczywiście zachowują pierwszeństwo dalszego przyjęcia, choćby zdolnościami ustępowali tamtym, przychodzącym ze szkoły powszechnej. Nierzadko odgrywają tu rolę warunki materialnego położenia rodziców, którzy nie są w stanie oddać dość wcześniej do obecnego gimnazjum swego syna lub córki, co wszystko razem wzięte stworzyło nie tylko u nas, ale również na Zachodzie, ruch w kierunku t. zw. jednolitości szkolnictwa".

Ctóż faktem jest, że obok ośmioletnich gimnazjów istnieją obecnie również państwowe, samorządowe i prywatne gimnazja pięcioletnie, t. zw. wyższe. A choć liczba ich jest stosunkowo niewielka, zapełniają tylko z trudem swoje klasy pierwsze t. j. w obecnym ustroju czwarte. Analogicznie dzieje się w tych licznych już gimnazjach 8-klasowych, w których istnieje klasa czwarta równoległa, przeznaczona specjalnie dla absolwentów szkół powszechnych. Przyczyna tego zjawiska tkwi w tem, że szkoła powszechna, pomimo identyczności programu gimnazjum niższego i swoich wyższych oddziałów, nie przygotowuje dostatecznie do gimnazjum. Statystyka egzaminów wstępnych do kl. 4-ej gimnazjalnej łatwoby to potwierdziła¹⁾. Nie jest to zresztą — jak sądzimy — winą nauczycielstwa szkół powszechnych, a wypływa raczej z nienormalnych warunków pracy w dzisiejszej szkole powszechnej.

Ciężkie warunki materialne, o których mówi „uzasadnienie", wchodzą w rachubę w tych miejscowościach, w których niema szkół średnich. Ale by warunki te nie były przeszkodą w posyłaniu dzieci do gimnazjum t. zw. „wyższego" w ośrodkach, pozbawionych szkół średnich, byłoby konieczne, by tam wszędzie istniały szkoły najwyżej zorganizowane. Tymczasem szkół takich jest w Polsce stosunkowo niewiele i są one przeważnie skoncentrowane w środowiskach miejskich, w których znajdują się często szkoły średnie. Wieś natomiast posiada najczęściej szkoły niżej lub najniżej zorganizowane, które z reguły nie dają przygotowania do klasy czwartej gimnazjalnej, mogą zaś przygotować do klasy pierwszej.

Tak jest obecnie, a jak będzie prawdopodobnie przy nowym ustroju? Ponieważ zagadnienie to omawiano obszernie w Sejmie i w prasie, ograniczamy się do wątpliwości najistotniejszych, wysuniętych w naszym referacie, zaznaczając, że nie rozwiały ich późniejsze wywody, jakich byliśmy świadkami.

¹⁾ W związku z tem należy przypomnieć następujące wydarzenie: Na posiedzeniu Rady Szkolnej Okręgowej Warszawskiej dn. 2 lipca 1929 r. autor niniejszych uwag, jako przewodniczący Komisji szkolnictwa średniego, postawił wniosek treści następującej: „Celem uzgodnienia wysiłków szkolnictwa powszechnego i średniego ogólnokształcącego, Rada S. O. W. zwraca się do Kuratorjum z prośbą o przeprowadzenie w Okręgu Szkolnym W. zarówno w szkolnictwie państwowym, jak i prywatnem ankiety w sprawie wyników egzaminów wstępnych w roku bieżącym do kl. I i IV oraz o podanie do wiadomości Radzie wniosków, na ankiecie tej opartych. Ankieta powyższa miałaby zawierać nie tylko dane statystyczne, ale i wyniki egzaminów w zakresie poszczególnych przedmiotów, przedstawione przez dyrekcje szkół na podstawie opinii egzaminatorów". Wniosek ten który został jednomyślnie przyjęty przez Komisję szkolnictwa średniego ogólnokształcącego, nie uzyskał, niestety, większości na plenum Rady (Przypisek Autora).

Podstawą programową przyszłej 6-letniej szkoły średniej ogólnokształcącej będzie program drugiego szczebla szkoły powszechnej, realizowany w szkole drugiego albo trzeciego stopnia organizacyjnego. Miasta wszystkie prawie będą miały szkoły powszechne tych stopni organizacyjnych. Dziecko miejskie zatem bez trudu przygotuje się do klasy pierwszej nowej szkoły średniej i przy odpowiednim uzdolnieniu bez trudu dostanie się do niej. Wsie będą miały przez długi czas jeszcze znikomą liczbę szkół powszechnych stopnia trzeciego, może nieco większą, ale w każdym razie niedostateczną liczbę szkół stopnia drugiego, przeważnie zaś będą tam szkoły stopnia pierwszego, realizujące pierwszy szczebel programowy¹⁾. Wychowanek tej ostatniej, chcąc się dostać do szkoły średniej, będzie musiał po czterech latach nauki w swojej szkole pójść do szkoły stopnia drugiego w innej miejscowości, chociażby niedalekiej, aby stamtąd po dwóch dalszych latach nauki udać się do gimnazjum. Pod względem materialnym nic się dla tego biedaka nie zmieniło; do szkoły drugiego stopnia, która będzie miała w oddziale piątym swoich uczniów, dostanie się z niemięjszym trudem, niż do dzisiejszego gimnazjum wyższego, a może nawet z większym, jeśli zważymy, że szkoły powszechne nie są państwowe, ale publiczne i że gminy nie zechcą zapewne łożyć na uczenie dzieci „obcych”; utrzymanie zaś dziecka w innej wsi, choć może będzie tańsze dla ubogich rodziców niż w pobliskim mieście, to jednak — wobec braku internatów na wsi lub przynajmniej odpowiednio zorganizowanych stancji — kto wie, czy będzie dla nich dostateczną przynętą. Pedagogicznie zaś dziecko to będzie w warunkach stanowczo gorszych; zamiast wychowywać się w dwóch szkołach ogólnokształcących, będzie się wychowywało w trzech i to w tym okresie, w którym ciągłość wychowania jest najbardziej pożądana. Jeżeli zaś tak się złoży, że w siedzibie jego gimnazjum będzie liceum oddzielone od gimnazjum, dziecko takie będzie odbywało edukację ogólną w czterech szkołach: 4 lata w szkole stopnia 1-go, 2 lata w szkole stopnia 2-go, 4 lata w gimnazjum i 2 lata w liceum.

Powie ktoś, że teraz nie jest lepiej, albo nie o wiele lepiej. Zgoda i na to, ale zadaniem reformy szkolnej nie jest utrzymanie zła, ale usunięcie go w miarę możliwości. W każdym zaś razie na szali argumentów „za” lub „przeciw” utrzymanie status quo nie może jej przechylać na korzyść reformy.

Z miejsca jednak dodać należy, że obawa o upośledzenie dziecka wiejskiego stanie się bezprzedmiotową wówczas, gdy wszędzie będą zorganizowane szkoły powszechne przynajmniej stopnia drugiego. Wiemy jednak, że w obecnej sytuacji gospodarczej naszego Państwa nie można o tem marzyć ani dzisiaj, ani w najbliższej przyszłości.

A teraz względ narodowo-państwowy. Ludność miejska, mająca łatwiejszy dostęp do szkoły średniej, jest narodowo niejednolita. Utrudnienie wstępu dzieciom chłopskim do szkoły średniej przy jednoczesnem ułatwieniu go dzieciom miejskim mogłoby spowodować za-

¹⁾ Według oświadczeń przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P. obecne szkoły 1, 2 i 3-klasowe będą zreorganizowane na szkoły stopnia pierwszego.

(Przypisek Autora).

chwianie się równowagi narodowościowej na niekorzyść Polaków w szkole średniej ogólnokształcącej, a w konsekwencji i w szeregach pracowników umysłowych.

Daleki od odmawiania komukolwiek z obywateli Rzeczypospolitej prawa kształcenia się w polskiej szkole, uważam jednak, że w interesie Państwa, a nawet w interesie obywateli, należących do mniejszości narodowych, leży utrzymanie tu pewnej proporcji.

Względy społeczne i narodowe nie przemawiają zatem zasadniczo za utrzymaniem 8-letniej szkoły średniej ogólnokształcącej, ale przemawiają za niemi i będą jeszcze przemawiały długo w obecnej sytuacji gospodarczej i szkolnej Państwa.

Reasumujemy: za ośmioletnią szkołą średnią ogólnokształcąca przemawiają zasadniczo względy wychowawcze i aktualnie względy społeczne, za skróconą szkołą średnią względy programowe i psychologiczne.

Z tego wynika, że jedna i druga forma mają swoje słuszne racje i powinny obok siebie istnieć, nie przeszkadzając sobie nawzajem, przeciwnie uzupełniając się. Ponieważ „uzasadnienie” powołuje się na wzory Zachodu, należy stwierdzić, że w wielu państwach (nie wszystkich co prawda), wprowadzając nowe formy organizacyjne szkolnictwa, zatrzymano też formy dawne, w szczególności ośmioletnią szkołę średnią ogólnokształcąca.

Istnienie równoległe dwu typów szkół może być traktowane jako forma przejściowa, jako dalsza próba zarówno pedagogiczna, jak i społeczna do chwili, w której będzie możliwe zorganizowanie dostatecznej liczby szkół powszechnych drugiego stopnia. Próba taka jest zaś tem bardziej uzasadniona, że szkoła średnia ogólnokształcąca 8-letnia wykazała — mimo wszystko — swoją żywotność, nowa szkoła zaś 6-letnia nie wyszła dotąd poza teorię i nie przeszła próby życia.

Nie przesadzamy w tej chwili formy takiego stanu rzeczy. Wobec jednak rozległej władzy, jaką ustawa daje Ministrowi W. R. i O. P. jako realizatorowi nowego ustroju, sądzimy, że znalezienie takiej formy nie będzie rzeczą zbyt trudną. Pewne w tym kierunku wskazania znajdujemy już w projekcie min. Dobruckiego.

Podział szkoły średniej ogólnokształcącej na 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum uważamy za uzasadniony. Za podziałem takim przemawiają — obok względów psychologicznych — względy społeczne, przede wszystkim zaś konieczność oszczędzania energii i kosztów jednostek i Państwa oraz względy dydaktyczne, związane z realizacją celu szkoły średniej ogólnokształcącej. Lękalibyśmy się tylko organizowania oddzielonych od gimnazjów liceów, chociażby nawet miały być zbiorem kilku wydziałów.

Pod względem programowym uważamy za cechę dodatnią gimnazjum jego jednolitość, wprowadzenie doń obowiązkowego nauczania łaciny i zbliżenie go do życia. Przesunięcie podziału na wydziały do 16-go roku nauczania i umożliwienie wyboru dalszej drogi życiowej młodzieńcowi w 16 czy 17 roku życia jest naszym zdaniem psychologicznie uzasadnione i życiowo celowe. Sąd ten opieramy nietylko na przesłankach teoretycznych, ile na długoletniej obserwacji życiowej,

w której nie brakło tragedij na tle przedwczesnego wyboru kierunku przyszłej pracy.

Z wielu stron podnosi się trudności programowe, związane z realizacją nowej szkoły. Trudności te niewątpliwie istnieją, ale mówić o nich, jak wogóle o programie, będzie można wówczas dopiero, gdy programy te będą nam pokazane. Na razie musimy wierzyć, że ci, którzy projekt nowego ustroju opracowali i do ciał ustawodawczych go wnieśli ze świadomością, że stanie się on niebawem ustawą, mają wytyczne programowe i wiedzą, jak ta nowa polska szkoła będzie pod względem programowo-dydaktycznym wyglądała.

W nowym ustroju szkolnym szczególną uwagę poświęcono szkolnictwu zawodowemu. Zdaniem znawców tej sprawy organizacja tego szkolnictwa pomyślana jest racjonalnie i może — konsekwentnie przeprowadzona — przyczynić się do jego rozwoju i do innego, niż dotąd, usdoskonalenia się doń społeczeństwa. Organizacja tego szkolnictwa usuwa t. zw. ślepe ulice (jedna t. j. gimnazjum zawodowe, istniejąca w projekcie, w ustawie samej została również usunięta) oraz otwiera w pewnych warunkach absolwentom szkół zawodowych wstęp do szkół wyższych.

Rejestrując tylko, że ustawa o ustroju szkolnictwa obejmuje również kształcenie kandydatów na nauczycieli szkół wszelkich stopni i typów oraz w pewnej mierze szkolnictwo wyższe, podkreślamy jako moment dodatni dbałość o podniesienie przygotowania pedagogicznego nauczycielstwa. W szczególności na uznanie zasługuje ujęcie ustawowe dalszego kształcenia nauczycieli czynnych.

„Postanowienia końcowe“.

Pozostają jeszcze „postanowienia końcowe“. Mają one raczej charakter polityczny, aniżeli pedagogiczny, dlatego też pomijamy je w naszych „rozważaniach“, z których usiłowaliśmy — w miarę możliwości — usunąć element polityczny.

Znaczenie pedagogiczne ma tu tylko ustęp 1-szy art. 59, głoszący, że „ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1932 r.“ Od tego, jak wejdzie w życie, zależy w ogromnej mierze, czy próbę życia przetrwa i czy spełni tę rolę w rozwoju Polski, o jakiej marzą dla niej jej twórcy.

Emanuel Łoziński (Warszawa).

Niebezpieczny artykuł nowej Ustawy o szkołach prywatnych.

Głos w dyskusji.

Uchwalona dn. 27 lutego b. r. przez Sejm Ustawa o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych jest ustawą o bardzo szerokich ramach, dającą Ministrowi W. R. i O. P. prawo wypełniania tych ram istotną treścią. Kardynalnym punktem rozporządzeń ministerjalnych niewątpliwie staną się przewidziane w p. 1 art. 2 Ustawy zasady, na których mają być oparte statuty szkół pry-

watnych, regulujące między innemi stosunek właściciela do dyrektora i nauczycieli.

Jakkolwiek przepisy nowouchwalonej Ustawy naogół nie ograniczają Ministra w wydawaniu regulujących rozporządzeń, istnieje w art. 7 pewien zwrot, który może później wprowadzić władze i nauczycielstwo w poważne zakłopotanie: chodzi tutaj o słowa: „Władza szkolna może zarządzać od właściciela szkoły usunięcia dyrektora (kierownika) *lub nauczyciela*, jeżeli uzna, że ten...” i t. d. ,

Zacytowany ustęp zawiera aluzję do traktowania właściciela, jako osoby, dobierającej grono nauczycielskie i za nie odpowiedzialnej przed władzą szkolną. Możliwe, że ustęp ten nie zawiera w rzeczywistości tej intencji, w takim razie należałoby ewentualne wątpliwości w jego brzmieniu usunąć; jeżeli zaś istotnie ma wprowadzić dotychczas nie istniejący porządek, nie wyjdzie to na korzyść szkoły prywatnej.

Obecnie kierownika szkoły angażuje właściciel, kierownik zaś dobiera sobie grono współpracowników, na wzór, jak to się robi przy ukonstytuowaniu gabinetu ministrów. Kierownik proponuje grono nauczycielskie władzy przełożonej i jest za swój dobór odpowiedzialny zarówno przed władzą, jak i przed właścicielem. Właściciel jedynie ma wpływ na stronę budżetową zawieranych z nauczycielami umów.

Przelanie prawa doboru grona nauczycielskiego na właściciela, nie zawsze posiadającego odpowiednie ku temu kwalifikacje i należyty pogląd na zadania zakładu naukowego, stawia kierownika w sytuacji wielce nie milej: z jednej strony obowiązany jest jako lojalny pracownik wykonać wolę swego patrona i przedstawić władzom zaangażowanych przez niego nauczycieli, z drugiej zaś strony nie będzie chciał on brać na siebie odpowiedzialności za nieudolny dobór sił. Stąd pierwsze źródło konfliktu, które może być zawsze przez właściciela wyzyskane w celu zmuszenia kierownika do ustąpienia z posady.

Władza szkolna też będzie nieraz w kłopotcie niemalym: jeżeli właściciel dobiera grono, to opinia wizytacyjna o nauczycielu winna być komunikowana jemu, nie zaś kierownikowi, a więc właściciel winien być obecny przy wizytacji szkoły i lekcyj, rola zaś kierownika przy tem sprowadzi się do roli niemego świadka rozmowy wizytatora z właścicielem, względnie interpretatora żądań władz, nie zawsze właścicielowi zrozumiałych.

Nauczyciel będzie miał nad sobą trzy władze: zwierzchność szkolną, która go może zdyskwalifikować, kierownika, który może wysta-

Czytajcie

i prenumerujcie

M U Z E U M

czasopismo T. N. S. W., poświęcone sprawom wychowania i szkolnictwa.

Prenumerata roczna — 12 zł.

LWÓW, Łyczakowska 5. T. N. S. W.

P. K. O. № 154 375.

wić mu złą ocenę i nareszcie właściciela, który ma prawo wypowiedzieć mu posadę. Dobrze, jeżeli wymagania wszystkich trzech czynników są zgodne nawet w szczegółach, a jeżeli nie — istotnie los nauczyciela będzie godzien politowania. Nietrudno jednakowoż się domyśleć, że z wspomnianych trzech czynników najslabszym będzie właśnie kierownik, jako czynnik od dwu innych, a mianowicie zwierzchności szkolnej i właściciela, uzależniony.

W rezultacie w zastosowaniu praktycznym autorytet kierownika, już przy obecnych warunkach niezbyt mocno wobec właściciela ugruntowany, upadnie również w oczach nauczycieli. po.

Projekt ustawy o szkolnictwie niepaństwowem na Komisji Oświatowej Sejmu.

II.

Posiedzenie w dn. 22 lutego.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) proponuje następujące zmiany art. 4 projektu:

1) orzeczenie w sprawie zamknięcia szkoły winno być wydane po wysłuchaniu opinii właściwej Rady Szkolnej, która istnieje i może mieć o danej szkole opinię jako czynnik współpracujący z władzami;

2) w punkcie b) dodać na końcu, że szkoła powinna być zawiadamiana corocznie o ocenie władzy z dokładnem wskazaniem braków i zaniedbań, które mają być usunięte;

3) punkt c) zmienić w ten sposób, że szkoła nie przestrzega przepisów obowiązujących ustaw i opartych na nich rozporządzeń władz szkolnych lub postanowień statutu szkoły; tylko tak sformułowany przepis da podstawy do ewentualnego zaskarżenia orzeczenia władzy;

4) w punkcie d) skreślić słowa po słowie „Państwa”, a na to miejsce wstawić zdanie: „przyczem podstawą orzeczenia w tym przedmiocie może być tylko prawomocny wyrok sądowy przeciw właścicielowi, nauczycielom lub wychowawcom”.

W dyskusji nad tym artykułem zabrali głos oraz zgłaszali poprawki **posłowie Sommerstein** (Kl. Żyd.), **Chrucki** (Kl. Ukr.), **Bittner** (Ch. D.) i **Stroński** (Kl. Nar.).

P. Wicemin. Pieracki: Rady szkolne nie mają danych do oceny szkół. Jeszcze mniej kompetentny jest sąd, który niema możności zbadania nielojalności w wychowaniu. To zbadanie będzie mógł przeprowadzić Najwyższy Trybunał Administracyjny. P. Wiceminister godzi się na uprzedzenie szkoły przed zamknięciem, coroczne uprzedzenie uważa za niepotrzebne w ustawie, bo załatwiają to sprawozdania wizytatorów i odpowiednie pisma kuratorów. Co do nielojalności postarowanie jest konieczne. Termin ten wynika z Konstytucji. Szkoła musi ponieść konsekwencje, jeżeli nie przeciwdziała skutecznie szkodliwym wpływom na młodzież. Przepis ten może zmusić i rodziców do oddziaływania na młodzież.

Po przemówieniach pp.: **Sommersteina** (Kl. Żyd.) i ref. **Szyski** (B. B. W. R.), w głosowaniu odrzucono wszystkie zgłoszone poprawki opozycji. Przyjęto natomiast trzy poprawki referenta, oraz **posła Pimonowa** (B. B. W. R.), t. j. w punkcie

CZŁONKOWIE T. N. S. W., pozostający w bieżącym roku szkolnym całkowicie bez pracy, udzielają pomocy w nauce indywidualnej i zbiorowej.

Koleżanki i Koledzy proszeni są o zgłaszanie lekcji do kancelarii Koła Warszawskiego T.N.S.W. w godzinach urzędowych 18—20.

b) wstawiono po słowach „3 lat” słowo „ostatnich”; w punkcie c) opuszczono na końcu słowa „lub zarządzeń władz” i na końcu artykułu, by przed wydaniem orzeczenia o zamknięciu szkoły władza wysłuchała wyjaśnienia kierownika szkoły.

W art. 5 zastąpiono wyraz: „założyciel” wyrazem: „właściciel”.

Następnie dyskutowano nad art. 6 i 7-mym, dotyczących dyrektora szkoły oraz nauczycieli.

Po referacie **posła Szyszki** zabrał głos **pos. Stroński** (Kl. Nar.), proponując następujące brzmienie art. 6:

„Dyrektorem (kierownikiem) lub nauczycielem szkoły może być tylko nie-skazitelny obywatel polski, posiadający przepisane kwalifikacje zawodowe do nauczania.

„O mianowaniu dyrektora (kierownika) lub nauczyciela powinna być bezwzględnie zawiadomiona władza szkolna.

„Władza szkolna może zażądać usunięcia dyrektora (kierownika) lub nauczyciela, który był karany sądownie za przestępstwa, dotyczące moralności lub stosunku do Państwa”.

Po przemówieniach **posłów: Chruckiego** (Kl. Ukr.), **Jeremicza** (Kl. Białor.), **Marczyńskiego** (B. B. W. R.) udzielił wyjaśnień **P. Wiceminister Pieracki**.

P. Wicemin. Pieracki: Zatwierdzanie dyrektorów i nauczycieli w szkołach prywatnych istnieje na mocy ustawy z r. 1920. Dyrektor szkoły jest ogniwem, łączącym szkołę z władzą szkolną, która, prowadząc nadzór, musi mieć zaufanie do dyrektora, a jeśli go nie ma, musi mieć prawo go nie zatwierdzić. Nie zatwierdzi, jeśli wie zgóry, że dany kandydat się nie nadaje. Zaświadczenia o lojalności może władza żądać, gdy nie zna kandydata. Uważa, że opozycja traktuje tę sprawę ze stanowiska politycznego. Władza będzie się opierać na wizytacjach i tego nie potrzeba umieszczać w ustawie.

Ostatni przemówił **pos. Kornecki** (Kl. Nar.).

Posiedzenie w dn. 23 lutego.

Na początku posiedzenia toczyła się dyskusja między **P. Wiceministrem Pierackim** a **posłami: St. Strońskim i Korneckim** (Kl. Nar.) w sprawie ingerencji Rządu co do zakładania i prowadzenia szkół, utrzymywanych przez Kościół i związki kościelne, w związku z memorjałem Episkopatu polskiego. W rozprawie zabrał też głos **pos. Czapiński** (P. P. S.).

Po referacie **posła Szyszki** (B. B. W. R.) w głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki do art. 6 i 7 z wyjątkiem dwóch drobnych poprawek referenta, by w punkcie 6 art. 7 skreślić: „lub zarządzeń władz” i dodać końcówki żeńskie do przepisów o dyrektorach i nauczycielach, stosując je i do kobiet.

W związku z artykułami 8 — 10, o nadawaniu uprawnień szkół państwowych szkołom i zakładom prywatnym, referent **pos. Szyszko** (B. B. W. R.) zgłosił szereg poprawek, a w szczególności zaproponował nowy artykuł, jako ósmy, w następującym brzmieniu:

„Szkoły i zakłady prywatne, zorganizowane na wzór szkół państwowych (publicznych), oraz szkoły i zakłady prywatne, nie zorganizowane na wzór szkół państwowych, a uznane przez Ministra Oświaty za eksperymentalne, mogą uzyskać uprawnienia szkół państwowych (publicznych) na warunkach, określonych rozporządzeniem Ministra Oświaty”.

Jako artykuł 9-ty, referent zaproponował następujący nowy artykuł:

„Szkoły prywatne, uznane przez Ministra Oświaty za eksperymentalne, będą otoczone szczególną opieką władz szkolnych”.

Następnie w artykule 9-ym, który otrzymuje numerację artykułu 10-go, referent zaproponował opuścić ustęp drugi. Poprawki przyjęto po dyskusji, w której zabierali głos **pos. St. Stroński** (Kl. Nar.), **Sommerstein** (Kl. Zyd.) i in.

W końcu rozpatrywano artykuły od 11—14. Obszerną dyskusję wywołał artykuł 12-ty, poświęcony uzyskaniu przez szkoły prywatne orzeczeń, stwierdzających spełnienie warunków, przewidzianych w artykule drugim.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) proponował usunięcie tego artykułu, a poparli go **pos. Chrucki** (Kl. Ukr.) i **Bittner** (Ch. Dem.).

Po wyjaśnieniach **P. Wicemin. Pierackiego** i referenta artykuł odnośny uchwalono oraz projekt ustawy w całości w drugim czytaniu przyjęto większością głosów.

Posiedzenie w dn. 24 lutego.

Na posiedzeniu tem odbyło się trzecie czytanie projektu Ustawy. **Posłowie: St. Stroński** (Kl. Nar.), **Czapiński** (P. P. S.), **Bittner** (Ch. Dem.) wypowiedzieli się przeciwko projektowi. Wniosek posła St. Strońskiego, by projekt odesłano do Komisji Konstytucyjnej, odrzucono. Odrzucono też wszelkie poprawki, poczem projekt w trzeciem czytaniu większością głosów przyjęto.

R.

Przyjęcie projektów ustaw szkolnych przez plenum Sejmu.

Obrady nad projektem ustroju szkolnego rozpoczęły się na plenarnem posiedzeniu Sejmu w dn. 24 lutego od przemówienia referenta, **posła Smulikowskiego** (B. B. W. R.), w którym mówca skreślił dzieje myśli reformistycznej szkolnej w Polsce od r. 1917, oraz scharakteryzował naczelne zasady projektowanego ustroju szkolnego.

Dyskusja zaczęła się na całodziennem posiedzeniu Sejmu w dn. 26 lutego. Pierwszy przemawiał **pos. Kornecki** (Kl. Nar.), który sprzeciwił się całej ustawie z motywów nietylko rzeczowych, ale i zasadniczych, gdyż daje ona zbyt rozległe pełnomocnictwa Ministrowi. **Pos. Mękowski** (B. B. W. R.) podkreślił wielkie walory nowej ustawy i zakończył swe przemówienie apelem do chlubiącego się wspaniałą tradycją nauczycielstwa, w którego ręce z wiarą można złożyć ten nowy kodeks wychowania. **Pos. Strzetelski** (Kl. Nar.) dowodził, że w projekcie ustawy chodzi głównie o uzależnienie szkoły w Polsce od potrzeb obecnego Rządu, polemizował z przedstawicielami B. B. W. R. w sprawie wychowania państwowego. **Pos. Rudnicka** (Kl. Ukr.) zwalczała projekt, który — jej zdaniem — zmniejsza dotychczasowy stan posiadania Ukraińców. **Pos. Sommerstein** (Kl. Żyd.) utrzymywał, że projekt ustawy nasuwa duże obawy ludności żydowskiej. **Pos. ks. Szydelski** (dziki) podkreślił dodatnie i ujemne strony projektu, szczegółowo omawiał sprawę wychowania religijnego. Po **posle Rosenbergu** (komunista) przemawiał **pos. St. Dąbrowski** (Kl. Nar.), który wypowiedział się przeciw zbyt szerokim pełnomocnictwom Ministra, jak również przeciw zniesieniu matur, wychowaniu państwowemu przeciwstawiał wychowanie religijno-moralne, omawiał sprawę memoriału Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, uchwały Zjazdu Rektorów, sprzeciwił się ograniczeniu autonomii uniwersyteckiej, krytykował pośpiech w uchwalaniu ustawy. **Pos. Pochmariski** (B. B. W. R.) stwierdził, że nowa szkoła i ustawa, która ją buduje, ma służyć nie komu innemu, tylko Polsce samej, prowadzić młodzież ku potędze i bohaterstwu, a podstawową ideą tej szkoły ma być idea państwowa, wreszcie porównywał tę nową szkołę z poczynaniami Komisji Edukacyjnej. **Pos. Grünbaum** (Kl. Żyd.) zwalcza ustawę ze stanowiska interesów ludności żydowskiej. **Pos. Balicka** (Kl. Nar.) twierdziła, że ustawa zmierza do przebudowy psychiki narodowej, czego jednak drogą ustaw i rozporządzeń skutecznie nie można, polemizowała w sprawie wychowania państwowego. **Ks. pos. Czuj** (B. B. W. R.) podkreślił strony dodatnie projektu, w szczególności mówił o wychowaniu religijnem i państwowem. **Pos. Marczyń-**

ska (B. B. W. R.) poświęciła swe przemówienie sprawom szkolnictwa zawodowego. **Pos. Chrucki** (Kl. Ukr.) przeciwstawił się projektowi z punktu widzenia interesów narodu ukraińskiego. **Pos. St. Stroński** (Kl. Nar.) zastrzegł się przeciw zbyt pośpiesznemu wprowadzaniu w życie nowej ustawy, proponował powolną jej realizację, jako próby, mówił o wychowaniu religijnem i wychowaniu państwowem i wzajemnym ich stosunku. **Pos. Jaworska** (B. B. W. R.) polemizowała z pośłem Strońskim co do zarzutu nadmiernego pośpiechu w uchwalaniu ustawy, charakteryzowała tendencję nowej ustawy, by tworzyć właściwego człowieka na właściwem miejscu, tworzyć Polaka, który będzie świadomym twórcą dziejów Polski, wreszcie polemizowała z przedstawicielami mniejszości narodowych.

Wreszcie po przemówieniach **pos. Bieleckiego** (Kl. Nar.) i **Lecha** (Kl. Nar.) zabrał głos **P. Minister Jędrzejewicz**, który poświęcił dłuższe przemówienie zarzutom opozycji w sprawie obciążenia dwóch niższych klas gimnazjalnych, w sprawie ramowości ustawy, w sprawie zarzucanego pośpiechu w przeprowadzaniu ustawy i t. d. Wreszcie po przemówieniu referenta, **posła Smulikowskiego** (B. B. W. R.) przyjęto w głosowaniu całą ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Na temże posiedzeniu około północy rozpoczęła się dyskusja nad ustawą o szkołach niepaństwowych. Wyczerpujący referat wygłosił **pos. Szyszko** (B. B. W. R.), poczem zaczęły się debaty. Pierwszy zabrał głos **pos. Stroński** (Kl. Nar.), który krytykował ustawę, przechodząc kolejno wszystkie jej artykuły, w szczególności zaś twierdził, że ustawa nie jest zgodna z Konstytucją.

Na posiedzeniu w dn. 27 lutego dyskusja toczyła się dalej. **Pos. Kornecki** (Kl. Nar.) charakteryzował projekt ustawy, podkreślając, że utrudni ona i skrepuje powstawanie szkół prywatnych i działalność ich. **Pos. Czapiński** (P.P.S.) dowodził, że projekt ten zmierza do podporządkowania szkoły partii rządzącej, i piętnował projekt ustawy jako partyjny i nawskroś policyjny, zmierzający do zniesienia szkolnictwa prywatnego. **Posł. Rudnicka** (Kl. Ukr.) twierdziła, że prywatna szkoła ukraińska stoi przed zagładą. **Pos. Bittner** (Chrz. Dem.) powiedział, że przez żądanie, by kierownicy szkół musieli uzyskiwać zatwierdzenie, całe szkolnictwo prywatne jest zawieszane w powietrzu, również i szkolnictwo katolickie. **Posel Car** (B. B. W. R.) polemizował z pośłem Strońskim i dowodził, że projektowana ustawa nie jest niezgodna z Konstytucją, ani z Konkordatem, ani nie narusza traktatu o mniejszościach narodowych. **Pos. Sommerstein** (Kl. Żyd.) oświadczył, że ustawa o szkołach prywatnych jest ustawą przeciw szkołom prywatnym. **Pos. ks. Szydelski** (dziki) stwierdził, że ustawa nie zawiera żadnych zastrzeżeń przeciw szkołom, utrzymywanym przez Kościół katolicki, i nie nasuwa w niczem dotychczasowych uprawnień Kościoła. Później przemawiali: **pos. Piotrowski** (P.P.S.), **pos. Jeremicz** (Kl. Białor.), **posł. Balicka** (Kl. Nar.), która projektowaną ustawę, wprowadzającą do szkoły politykę nazwała wręcz tragiczną, bo jest to zamach na swobodę człowieka wybierania dla swego dziecka takiego wychowania, jakiego sobie sam życzy, **pos. Grünbaum** (Kl. Żyd.), **posłowie: Bittner** (Ch. Dem.), oraz **Stroński**, którzy

polemizowali z postem Carem, **posł. Jaworska** (B. B. W. R.), która podkreśliła łączność między obu ustawami szkolnymi, a zaznaczywszy zasługi wielu szkół prywatnych w okresie niewoli, jednocześnie potępiła te z pomiędzy nich, które w ostatnich latach prowadziły propagandę antypaństwową, stwierdziła wreszcie, że szkoła prywatna była rajem, ale nie dla nauczycielstwa, tylko dla właścicieli szkół, nakoniec **P. Wiceminister Pieracki**, który zbijał zarzuty przeciwników projektu.

Po przemówieniu referenta, **posła Szyszki** (B. B. W. R.), **pos. Bittner** (Ch. Dem.) zwrócił się do p. Marszałka, by ustawy nie oddał pod głosowanie lub by kwestja antykonstytucyjności ustawy była rozstrzygnięta większością kwalifikowaną, na co p. Marszałek się nie zgodził. Po odrzuceniu wniosku **posła Strońskiego** (Kl. Nar.), by ustawę odesłać do Komisji Oświatowej z poleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Konstytucyjnej, oraz po odrzuceniu wszystkich poprawek przyjęto ustawę według tekstu Komisji Oświatowej w drugim i trzecim czytaniu. P.

Święto nauki polskiej.

Pięćdziesięciolecie Kasy im. Mianowskiego.

W niedzielę, dn. 28 lutego b. r., Kasa im. Mianowskiego obchodziła święto pięćdziesięciolecia swego istnienia.

Zasłużona ta ze wszech miar instytucja powstała w okresie przełomowym: gdy po klęsce powstania styczniowego społeczeństwo wzięło się nanowo do pracy narodowej na innych tylko, niż przedtem, podstawach. I oto w dniu 22 stycznia — nie bez myśli obranym — 1879 roku zbiera się z inicjatywy F. Sulimierskiego grono b. profesorów i uczniów szkoły Głównej, by uczcić pamięć zmarłego jej rektora, Józefa Mianowskiego. Oczywiście, nie było mowy w tych czasach o pomniku. Zdecydowano się na założenie instytucji, któraby w części przynajmniej przejęła pracę i tradycję Szkoły Głównej. Myślano o jakimś muzeum fizycznym, czy przyrodniczem, czy wreszcie towarzystwie, mającym na celu nagradzanie prac naukowych. Wzystąpiłoby natychmiast do realizacji projektu, a przedewszystkiem do uciążliwych starań o zezwolenie rządu rosyjskiego na założenie polskiej naukowej placówki. Musiano przytem zrezygnować z szerokich zamierzeń i poprzestano na skromniejszym pozornie — jak się okazało później — zakresie: „Kasie pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. Józefa Mianowskiego”, powstałej wreszcie w 1881 roku. A trzeba było być jeszcze zadowolonym, że udało się odparować usiłowania rządu rosyjskiego, by Kasę ograniczyć tylko do profesorów i uczniów Szkoły Głównej. Taka jest geneza. Na wieść o założeniu Kasy popłynęły liczne składki. Z miast, rzecz jasna, najwięcej dała Warszawa, drugie miejsce zajął Irkuck... I rozpoczęła się działalność, ożywiona tą religijną wiarą pozytywizmu, że nauką wiele zdziałać może, a mimo przeszkód ze strony władz nawiązano kontakt z młodzieżą.

Tym łącznikiem stał się *Poradnik naukowy*, wychodzący od roku 1898 i zastępujący młodzieży, pozbawionej szkoły i uniwersytetu, polskiego nauczyciela i profesora. Wydawnictwo to odegrało tem samem niezmierną rolę w życiu kulturalnem społeczeństwa, zwłaszcza b. Kongresówki. Znalazło się ono wówczas w licznych tajnych kółkach samokształcenia, i można śmiało powiedzieć, że całe przedwojenne społeczeństwo b. Królestwa wykształciło się przy pomocy „*Poradnika*”. Później w dziedzinie szerzenia kultury i nauki wśród społeczeństwa obok tego stanęły dwa inne wydawnictwa: „*Świat i człowiek*” oraz „*Dzieje myśli*”.

W dziedzinie natomiast czystej nauki działalności Kasy objęła opiekę nad obserwatorjum w Świdrze, pracowniami Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (po 1905), a przedewszystkiem na popierane rozmaite prace naukowe, dokonywane przez Polaków, pochodzących ze wszystkich zaborów.

Wojna, później odzyskanie niepodległości wpłynęło na przeobrażenie Kasy. Z instytucji o charakterze bardziej społecznym, niż naukowym, przeobraziła się w „instytut popierania nauki”. Na czele Kasy staje Rada Naukowa, w której skład wchodzi przedstawiciele szkół akademickich i towarzystw naukowych, organem Kasy zostaje rocznik „Nauka Polska”, którego dotychczas ukazało się 14 tomów.

Kasa im. Mianowskiego nie ogranicza się do działalności na polu racjonalizacji i koordynacji oraz popierania naukowych wysiłków polskich — bierze też czynny udział i w naukowych poczynaniach międzynarodowych. I w tej dziedzinie wyprzedza pod względem chronologicznym inne zagraniczne instytucje: Hiszpanie (1907), Niemcy (1920), Francje (1923) i Belgje (1928).

W przeciągu tych 50 lat ubiegłych udzielono zapomóg na druk zgórą 1200 tomów o 400.000 stronach zgórą, na opracowanie przeszło 200 dzieł, na częściowe pokrycie kosztów wydania przeszło 50-ciu czasopism, na 250 zgórą prac badawczych, na pracę 50-ciu różnych towarzystw naukowych, pracowni i muzeów, na umożliwienie pracy 800 zgórą pracownikom naukowym (przeszło 2200 zapomóg), na nagrody naukowe (128), stypendja dla młodzieży (zgórą 500) — ogółem przeszło 12.000.000 złotych. Wśród wydawnictw subsydjowanych przez Kasę znajduje się i „Przegląd Pedagogiczny”, czasopismo poświęcone wychowaniu szkolnemu i domowemu”. Rok XXII, 1903 oraz dzieła pedagogiczne, wydawane przez „Przegląd Pedagogiczny”.

Uroczystość odbyła się w auli Uniwersytetu warszawskiego w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Ministra W. R. i O. P. i wielu przedstawicieli nauki polskiej i zagranicznej. T. N. S. W. reprezentowali prezes prof. dr. W. Sierpiński i redaktor „Przeglądu Pedagogicznego”, kol. H. Galle.

Towarzystwo nasze w tym dniu uroczystym przyłącza się do powszechnego hołdu i czci dla tej tak wielce zasłużonej na polu działalności naukowej działalności instytucji i śle jej gorące życzenia dalszej płodnej pracy.

Druga nowelizacja Ustawy Emerytalnej.

W ciągu niespełna roku nasza Ustawa Emerytalna po raz wtóry poddana zostaje nowelizacji. Zmiany, wprowadzone Ustawą z dn. 18 marca 1931 r., dały — jak mówi uzasadnienie nowego projektu rządowego — „zbyt mikłe efekty finansowe” i przedstawiona Sejmowi nowela przewiduje bardzo radykalne i bardzo dla ogółu pracowników państwowych niekorzystne inowacje.

Mysłą przewodnią noweli emerytalnej jest (cytuje my ciągle tekst jej uzasadnienia) „zabezpieczenie budżetu państwowego od nadmiernych ciężarów w przyszłości, a obecnie, ze względu na bardzo ciężką sytuację Skarbu Państwa w dobie przeżywanego kryzysu światowego, natychmiastowe zmniejszenie obciążenia wydatkami na emerytury”.

Dla osiągnięcia wymienionych rezultatów projekt rządowy wprowadza do Ustawy Emerytalnej szereg daleko idących reform, jak:

„a) zmniejszenie na przyszłość ilości osób, posiadających uprawnienia emerytalne, przez podwyższenie z 10 na 15 lat służby, niezbędnych do nabycia tych uprawnień,

„b) zmniejszenie w związku z powyższem w początkowych latach służby wzrostu wysokości uposażenia emerytalnego w zależności od ilości lat służby oraz zwiększenie tempa wzrostu tych uprawnień emerytalnych w ostatnich latach służby z zastosowaniem tych norm zarówno na przyszłość, jak i w stosunku do osób, którym uposażenie emerytalne zostało przyznane na mocy przepisów poprzednich, z uwzględnieniem jednak pewnego minimum dla wdów i sierot, których zapatrzenia nie będą podlegały rewizji,

„c) podwyższenie opłaty emerytalnej, uiszczanej przez funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych, pozostających w służbie czynnej, wreszcie

„d) określenie pojęcia pełnej wysługi emerytalnej w ten sposób, aby emerytura po wysłużeniu 35 lat była równa ostatnio pobieranemu uposażeniu po potrąceniu opłaty emerytalnej”.

Jedynym jaśniejszym punktem noweli wydaje się postanowienie o zaliczaniu do wysługi emerytalnej „okresu czynnej działalności, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, oraz okresu odbywania kar, oznaczonych przez władze byłych państw zaborczych za taką działalność”. Zauważyć jednak należy,

że „warunki i tryb zaliczenia” tych okresów pozostawione są swobodnemu uznaniu Rady Ministrów.

Co do pozostałych punktów projektu rządowego, to wszystkie one pogarszają dolę emerytów, a podwyższenie opłaty emerytalnej z 5% na 8% zmniejsza nadto o 3% pobory funkcjonariuszów, pozostających w służbie czynnej.

Prawo do uposażenia emerytalnego nabywać będzie funkcjonariusz państwowy — jak już wyżej powiedziano — „po nieprzerwanej co najmniej 15-letniej państwowej służbie cywilnej lub wojskowej, względnie łącznym, nieprzerwanym, co najmniej 15 lat trwającym okresie państwowej służby cywilnej i wojskowej”. Oczywiście (zgodnie zresztą z wyjaśnieniami P. Wiceministra St. Starzyńskiego¹⁾), chodzić tu będzie, jak dotychczas, o t. zw. lata „policzalne”, a nie wyłącznie o lata służby w Państwie Polskiem, gdyż w tym drugim wypadku nie byłoby dziś w Polsce ani jednej osoby, uprawnionej do pobierania emerytury.

Uposażenie emerytalne po 15 latach służby wynosić będzie 40% (t. j. tyle, ile dotychczas po 10 latach) i wzrastać za każdy następny rok do 25 roku służby włącznie o 2,4%, poczem za każdy dalszy rok o 2,8%, aż do 92% podstawy wymiaru, co stanowić ma pełny wymiar uposażenia emerytalnego. W ten sposób — mimo niezmiennego art. 7 Ustawy, który obowiązek uiszczania opłaty emerytalnej ogranicza okresem 35 lat, emeryci opłacać będą narówni z funkcjonariuszami, będącymi w służbie czynnej, całkowitą stawkę emerytalną.

W przypadkach, umożliwiających nabycie praw emerytalnych po krótszym od 15 lat okresie służby (art. 9 ust. 2 Ustawy Emerytalnej), uposażenie emerytalne wynosić będzie do 10 lat służby włącznie 30% i wzrastać za każdy następny rok służby aż do 15 roku włącznie o 2% podstawy wymiaru.

Z pośród innych przewidzianych projektem rządowym zmian Ustawy Emerytalnej — poza mającemi charakter czysto redakcyjny — na uwagę zasługują: upoważnienie władz III instancji do przyznawania emerytom zaliczek do czasu wymierzenia zaopatrzenia emerytalnego w porozumieniu z Izbami Skarbowemi (dotychczas było to uprawnieniem właściwej władzy naczelnej w porozumieniu z Ministrem Skarbu) oraz wliczanie nauczycielom do usługi emerytalnej „czasu urlopu bez uposażenia, udzielonego dla pracy w szkolnictwie państwowem innych działów administracji” (uzupełnienie art. 38 p. b obowiązującej ustawy).

Na tem zakończylibyśmy przegląd zmian, wprowadzanych projektem rządowym do tekstu samej ustawy. Projekt wszakże zawiera ponadto cały szereg postanowień przejściowych, zagrażających poważnie losowi emerytów oraz wdów i sierot po nich.

Na plan pierwszy wysuwa się tu nadanie mocy wstecznej w stosunku do emerytów, którym uposażenie emerytalne przyznano przed dniem 1 kwietnia 1931 r. artykułom 17 ust. 2 i 18 ust. 2 Ustawy Emerytalnej, jak wiadomo, znówelizowanym w dn. 18 marca 1931 r. W praktyce będzie to polegać, oczywiście, na potrąceniach „nadebranych” kwot ze szczupłych i bez tego uposażeń emerytalnych.

Ponadto w okresie od d. 1 maja 1932 r. do d. 30 czerwca 1933 r. z zaopatrzenia emerytalnego, przyznawanego przed wejściem w życie obecnej ustawy, przy wypłatach miesięcznych „potrącana będzie opłata w wysokości 8% należnego zaopatrzenia”. Od uiszczania opłaty wolne być mają jedynie pensje wdowie, nie przekraczające 50 zł. i sieroce — 25 zł. miesięcznie.

Na baczną uwagę zasługuje art. 4 omawianego projektu rządowego. Poleca on funkcjonariuszom państwowym „którzy przed wstąpieniem do państwowej służby polskiej... pełnili służbę w byłych państwach zaborczych, podlegającą doliczaniu do usługi emerytalnej na zasadzie art. 81 i 84 Ustawy Emerytalnej” w nieprzekraczalnym terminie do d. 31 grudnia 1933 r. „zgłosić swe prawa z tego tytułu i należycie je udokumentować. Przekroczenie tego terminu może być uwzględnione tylko, o ile samo zgłoszenie nastąpiło we właściwym czasie, a nieudowodnienie tej służby w zakreślonym terminie wywołane było okolicznościami, niezależnymi od woli zainteresowanej osoby. Niezgłoszenie w powyżej oznaczonym terminie służby w b. państwie zaborczem, podlegającej doliczeniu do usługi emerytalnej... powoduje utratę prawa do zaliczenia tej służby”.

¹⁾ Patrz „Przegląd Pedagogiczny” Nr. 6 z dn. 20 lutego 1932 r. Str. 155. (Przyp. Aut.).

Wstęp drugi tegoż art. 4 jest do pewnego stopnia osłabieniem kategorycznych postanowień cytowanych już art. 81 i 84 Ustawy Emerytalnej, powierza bowiem właściwym władzom naczelnym (względnie upoważnionym przez nie władzom II instancji) orzekanie, „czy zgłoszone i należyte udowodnione okresy służby w b. państwach zaborczych podpadają pod postanowienia art. 81 lub 84 Ustawy Emerytalnej i czy podlegają na zasadzie tych postanowień doliczeniu do wysługi emerytalnej”. Wobec pewnej fakultatywności tego „orzekania” osoby interesowane będą musiały bacznie pilnie, aby wskutek niezachowania jakiegś formalności nie zostały pokrzywdzone.

Pozornie korzystnem dla emerytów wydaje się postanowienie art. 7 noweli, który uchyla — począwszy od d. 1 lipca 1933 r. — art. 2 Ustawy z d. 18 marca 1931 r., przyznając emerytom uposażenie „za okres służby i pracy zawodowej, zaliczony im do wysługi emerytalnej przed wejściem w życie powołanej Ustawy z d. 18 marca 1931 r.”. Jednakże wobec równoczesnego procentowego zmniejszenia podstawy wymiaru zaopatrzenia „tych emerytów oraz wdów i sierot, którym zaopatrzenie emerytalne zostało przyznane za okres czasu krótszy, aniżeli 15 lat”, nie osiągną oni stąd korzyści żadnej. Przeciwnie nawet, bo prócz wdów, których zaopatrzenie nie przewyższa 50 zł. i sierot — 25 zł. miesięcznie, wszyscy pozostali spodziewać się mogą redukcji otrzymywanego zaopatrzenia.

Jakie będą „efekty finansowe” omawianej noweli dla Skarbu Państwa i czy zapewnią mu one „równowagę finansową”, przewidzieć dziś trudno.

Bogusław Jeziorski, mag. praw (Warszawa).

Członkowie T. N. S. W. przy Zarządzie Głównym.

Nowy statut T. N. S. W., uchwalony na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa w Katowicach w ubiegłym roku, a zatwierdzony przez państwowe władze administracyjne dnia 7 listopada 1931 r., przewiduje w artykule 12-ym nową kategorię członków T. N. S. W., mianowicie t. zw. „członków przy Zarządzie Głównym”. Odnosne postanowienie statutu brzmi: „Gdzie niema Koła, członków przyjmuje Zarząd Główny i może ich przydzielić do jednego z najbliższych Kół po porozumieniu z Zarządem danego Koła. Członkowie, nie przydzieleni do żadnego z Kół, opłacają składki wprost do Zarządu Głównego”.

Przytoczone powyżej uzupełnienie dawnego statutu stawalo się ze względów życiowych bardzo celowem. Towarzystwo nasze liczy bowiem wielu członków, gorąco przywiązanych do jego ideologii i tradycji, którzy dotychczas, znalazłszy się w miejscowości, gdzie niema Koła T. N. S. W., ani warunków do założenia Koła, z konieczności musieli zrywać kontakt z organizacją i tracić różnorakie korzyści, jakie daje przynależność do niej. Dotyczyło to przedewszystkiem mniejszych miejscowości, w których nie można było zebrać 10 osób, zwolenników ideologii T. N. S. W. i chętnych do należenia do Towarzystwa, a zarówno statuty poprzednie, jak i statut, obecnie obowiązujący, wymagały do założenia Koła obecności conajmniej 10 członków lub kandydatów na członków.

Dotyczyło to także i tych członków T. N. S. W., którzy, przeszedłszy jako nauczyciele w stan spoczynku, zamieszkali w miejscowościach, nie posiadających żadnych średnich zakładów naukowych, a więc pozbawionych całkowicie warunków, umożliwiających założenie Koła T. N. S. W.

Obowiązujące dzisiaj brzmienie artykułu 12-go statutu T. N. S. W.

te trudności całkowicie usuwa. Każdy, kto pragnie należeć do naszej organizacji, może obecnie to uskutecznić bez względu na to, czy w miejscu jego zamieszkania istnieje Koło Towarzystwa. Wystarczy zwrócić się listownie do Zarządu Głównego o nadesłanie deklaracji przystąpienia na członka i wypełnioną deklarację wraz z opłatą składki za pierwszy miesiąc przesłać do Zarządu Głównego.

Oczywiście Zarząd Główny nie może przyjmować na członków T. N. S. W. przy Zarządzie Głównym nauczycieli, zamieszkałych w tych miejscowościach, w których czynne są Kola Towarzystwa, jak to jasno wynika z cytowanego artykułu statutu. Ale innych formalnych ograniczeń w przyjmowaniu tej kategorii członków nowy statut nie przewiduje.

Członkowie T. N. S. W. przy Zarządzie Głównym opłacają całą składkę wprost do Zarządu Głównego, nie opłacają natomiast części składki, przeznaczonej na potrzeby Koła. Dla tej więc kategorii członków składka wynosi obecnie 2 zł. 50 gr. miesięcznie razem z opłatami na Fundusz Wdzięczności, Fundusz im. Adama Mickiewicza i Fundusz Budowy Domu T. N. S. W.; część składki, przeznaczona na pokrycie wydatków Zarządów Okręgowych w wysokości 30 gr. miesięcznie, wpływa również do Zarządu Głównego ze względu na zwiększony koszt wysyłki „Przeglądu Pedagogicznego” pod indywidualnym adresem. Członkom T. N. S. W. przy Zarządzie Głównym przysługują wszystkie te same prawa, co członkom Kół T. N. S. W., z wyjątkiem reprezentacji z głosem decydującym na Walnych Zgromadzeniach Towarzystwa.

Sezon letni w „Jantarowej Checzy” na Helu.

Wzorem lat ubiegłych sezon letni w domu wypoczynkowym T. N. S. W. „Jantarowej Checzy” na Helu rozpocznie się 1 lipca r. b. i będzie trwał do 31 sierpnia. Ceny pokoiów wahają się od 2 złotych do 4 zł. 50 groszy dziennie w zależności od wielkości danego pokoju. Do ceny pokoju dolicza się 1 złoty za każde łóżko wraz z pościelą. Koszty utrzymania w roku bieżącym udało się obniżyć do złotych 4 groszy 50 dziennie, przy trzykrotnym posiłku, składającym się ze śniadania, obiadu i kolacji. Do cen powyższych dolicza się, tak jak w latach poprzednich, 10% od ceny pokoju i utrzymania na opłacenie służby, światła, wody i innych wydatków gospodarczych.

Zgłoszenia członków prosimy nadsyłać do Zarządu Głównego T. N. S. W. (Bracka 18), w terminie do 15 kwietnia, uwzględniając w piśmie cenę pokoju i liczbę osób, które mają w nim zamieszkać, oraz wiadomości czy osoby te mają zamiar korzystać z całodziennego utrzymania, czy też tylko pierwszego śniadania, obowiązującego wszystkich gości. Odpowiedzi na zgłoszenia z wyszczególnieniem należności zostaną wysłane członkom przed 1 maja r. b. i dopiero wtedy przyjmowane będą opłaty za mieszkanie. Opłaty za utrzymanie, wzorem lat dawnych, będą uiszczane po przybyciu gości do „Jantarowej Checzy”. Pierwszeństwo w otrzymywaniu pokoiów mają te osoby, które wpłaciły pożyczkę na dokończenie budowy domu wypoczynkowego.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

O zabezpieczenie nauczycieli-weteranów.

Członek Zarządu Głównego kol. M. Tazbir w dniu 24 lutego odbył konferencję z pp. posłami B. Pochmarskim i E. Wagnerem w sprawie zaopatrzenia nauczycieli-weteranów z okresu rządów zaborczych. Delegat nasz, powołując się na to, że weterani nie mogą obecnie korzystać z ustawy z dnia 11 grudnia 1924 o zabezpieczeniu osób szczególnie zasłużonych, prosił, by w obecnie uchwalonej Ustawie Emerytalnej uwzględniono zaopatrzenie emerytalne, według norm dla urzędników polskich, tym osobom, które do czasu powstania Państwa Polskiego oddawały się pracy nauczycielskiej w polskich szkołach prywatnych lub zajmowały się tajnem nauczaniem w języku polskim. P. poseł Wagner, referent sprawy z ramienia B. B. W. R., oświadczył, iż jest to niemożliwe zarówno ze względów formalnych (spóźniony wniosek musiałby przechodzić jako nagły), jak i istotnych. Zdaniem p. posła E. Wagnera należy nadać bieg projektowi Ustawy i zaopatrzeniu nauczycieli-weteranów, wniesionemu przez p. posła J. Korneckiego i uchwalonemu w drugim czytaniu przez Komisję Budżetową w r. 1930, z tą jednak poprawką, by usunąć wszystkie artykuły, dotyczące grup uposażeniowych, a ustalić miesięczny ryczałt (zł. 125, dla żonatych 150), podobnie, jak to ma miejsce w ustawie o zaopatrzeniu b. więźniów politycznych i weteranów 63 roku. Sejm posiada już w sprawie weteranów-nauczycieli przychylną decyzję Ministerstwa W. R. i O. P., oczekuje tylko na opinię Ministerstwa Skarbu.

Interwencja w Ministerstwie Skarbu.

Członek Prezydium Zarządu Gł. T. N. S. W., dr. T. Mikułowski, złożył dnia 1 b. m. w Ministerstwie Skarbu memoriał Zarządu Głównego T. N. S. W. w sprawie noweli do Ustawy o państwowym podatku dochodowym, która obciąża zwłaszcza nauczycielstwo szkół prywatnych, zatrudnione w kilku różnych szkołach. Delegat Zarządu Gł. T. N. S. W. wskazał na liczne trudności z tem związane. W związku z naszą interwencją oraz z interwencją innych organizacji urzędniczych narazie termin składania zeznań do podatku ma zostać w najbliższych dniach odroczony do 15 marca r. b. Ponadto T. N. S. W. otrzymało zaproszenie na konferencję w tej sprawie, która się odbędzie w sobotę 6 b. m. w Ministerstwie Skarbu.

Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

10 marca, w czwartek, wygłosi kol. Ksawery Szwarz, st. asystent Politechniki, odczyt p. t.: „Zagadnienia z rachunku prawdopodobieństwa na lekcjach matematyki w szkole średniej w związku z aktualizacją nauczania”.

14 marca, w poniedziałek, wygłosi prof. dr. Witold Doroszewski odczyt p. t.: „Części mowy w różnych językach”.

17 marca, w czwartek, wygłosi dr. Bogdan Suchodolski odczyt p. t.: „Stanisław Brzozowski” (od indywidualizmu do socjalizmu).

Komunikat Komisji Norm.

Komisja Norm Płac i Wpisów, rozpatrzywszy, zgodnie z § 23 Norm, sprawę rewizji mnożnej uposażeniowej, postanowiła nie wprowadzać zmian wynagrodzenia w drugim półroczu bieżącego roku szkolnego.

Jednocześnie Komisja Norm przypomina, że w myśl § 13 Norm:

1) nauczyciele, którzy pracują w danej szkole trzy lata i zostali zaangażowani na rok 1931/32, uważani są za nauczycieli stałych, a więc rozwiązanie z nimi umowy może nastąpić jedynie przed dniem 1 lutego z zachowaniem obowiązujących w §§ 13—15 warunków;

2) zawieranie na rok 1932—33 umów (ewentualnie zawiadomienie o nieprzedłużaniu umowy) z nauczycielami, którzy nie są w myśl § 13 uważani za stałych, winno nastąpić przed dniem 1 kwietnia.

Umowy na rok 1932/33 zawierane są z zastrzeżeniem możliwych zmian w związku z wprowadzeniem uchwalonej reformy szkolnej.

CZŁONKOWIE KOMISJI NORM:

(—) *Stefan Klepa*,
Przedstawiciel Koła Dyrektorów Szkół
Średnich Męskich.

(—) *Antonina Walicka*,
Przedstawicielka Koła Przełożonych
Szkół Średnich Żeńskich.

(—) *Irena Sobolewska*,
Przedstawicielka Stowarzyszenia Dy-
rektorek i Dyrektorów Szkół Średnich
Żeńskich Prywatnych.

(—) *Kazimierz Kiersnowski*,
(—) *Witold Małcurzyński*,
Przedstawiciele Zjednoczenia Zrzeszeń
Rodzicielskich w Polsce.

(—) *Bronisław Załuski*,
Przedstawiciel Wydziału Wykonaw-
czego Związku Zrzeszeń Społecznych,
utrzymujących szkoły średnie w Pol-
sce.

(—) *Zofja Dąbrowska*,

(—) *Paweł Ordynski*,

(—) *Stanisław Sumiński*,
Przedstawiciele Zarządu Głównego To-
warzystwa Nauczycieli Szkół Średnich
i Wyższych.

Komunikat Koła Dyrektorów i Koła Przełożonych.

Koło Dyrektorów Szkół Męskich Średnich Społecznych i Prywatnych oraz Koło Przełożonych Szkół Średnich Żeńskich niniejszem komunikują, że na posiedzeniu w dniu 18 lutego b. r. postanowiono, aby angażowanie nauczycieli na rok szk. 1932—33 odbywało się według dotychczasowych zasad z zastrzeżeniem możliwych zmian w związku z wejściem w życie reformy szkolnej.

Warszawa, dn. 24 lutego 1932 r.

(—) *Stefan Klepa*,
Sekretarz Koła Dyrektorów.

(—) *Ks. R. Archutowski*,
Przewodniczący Koła Dyrektorów.

(—) *A. Walicka*,
Przewodnicząca Koła Przełożonych
Szkół Średnich Żeńskich.

Z ż a ł o b n e j k a r t y.

Ś. p. Ignacy Dąbrowski.

Dnia 4 lutego r. b. zszedł z tego świata znakomity literat, autor „Śmierci”, Ignacy Dąbrowski, który, zdobywszy sobie sławę jako pisarz w młodych latach, resztę dni życia poświęcił zawodowi pedagogicznemu, w którym pracował do niedawna, do chwili otrzymania emerytury.

Kiedy się pisze o tym nieprzeciętnym pisarzu, to zadziwia jedno, mianowicie: że błysnął nagle, obudził zachwyt i porwał odrazu, że w pierwszym swoim utworze, „Śmierci”, stanął narówni z najwybitniejszymi pisarzami, a później po kilku próbach zamilkł i zlał się z szarym tłumem. Odpowiedź na to znaleźć możemy tylko taką, że winą i błędem, oczywiście, od tego pisarza niezależnym, było to, że jako młodzieniec dwudziestokilkuletni, stworzył rzecz pod każdym względem doskonałą, że nie miał już czego zdobywać i o co walczyć, zwłaszcza, że ambicji literackiej nie posiadał i o sławę nie dbał. Jeśli tworzył, to nie z profesji literackiej, nie dla chleba, ale tworzenie jego było wulkanicznym wybuchem, koniecznością, bez której istnieć nie mógł. Ale równocześnie nadzwyczajny kry-

tycyzm zniszczył jego polot twórczy, cios jego twórczości zadała niemożność stworzenia dzieła, któreby mogło zaspokoić jego własne wymagania.

S. p. Ignacy Dąbrowski po pierwszej próbie literackiej „Śmierć” (1892 r.), która mu odrazu przyniosła sławę, ogłosił niebawem „Felkę”, prześliczny zbiór opowiadań „Chwila była przedwieczna”, „Nowele”, w których mieści się niezrównane arcydzieło autobiograficzne, „Soneta cierpienia”, napisał jeszcze „Zmierzch”, „Samotną”, później zamknął i dopiero przed laty dziesięciu ogłosił obszerną powieść p. t. „Matki”.

Zmarły był długi czas w prywatnych szkołach warszawskich profesorem geografii, a w czasach powojennych zajmował to samo stanowisko w państwowym gimnazjum Władysława IV w Warszawie. Były to jego najmiłsze lata pracy w zawodzie pedagogicznym, dyrektorem bowiem gimnazjum był jego najserdeczniejszy przyjaciel od lat młodzieńczych, Wacław Kloss, uwieczniony w powieści „Śmierć” w postaci Stacha.

To też pracował z prawdziwym oddaniem się, wyteżał całą energję w tym kierunku, aby praca szkolna szła sprawnie i gładko. Uważany przez kolegów za nieoficjalnego zastępcę dyrektora, umiał dzięki dużemu taktowi i nieprzeciętnej kulturze zdobyć sobie ogólną sympatię i szacunek, zwłaszcza, że odznaczał się usposobieniem pogodnym, a nieraz nawet wesołym.

Przez ogół kolegów był lubiony, podobnie jak przez młodzież, którą umiał sobie bez trudu zjednać głównie dzięki interesującym lekcjom, przeplatany ciekawymi opowiadaniem swoich wrażeń z często odbywanych podróży.

Cześć Jego pamięci!

K r o n i k a .

Towarzystwo Filologiczne w obronie 8 kl. gimnazjum klasycznego.

— Koło Lwowskie T-wa Filologicznego na posiedzeniu naukowem w dniu 15 lutego po rozpatrzeniu projektu ustroju szkolnictwa postanowiło prosić P. Ministra W. R. i O. P., by „dla celów doświadczałnych” (Art. 3) zechciał utrzymać przynajmniej w dotychczasowej liczbie 8-klasowe gimnazja klasyczne starego typu z łaciną od pierwszej klasy a greką od trzeciej.

Rodzice a „Iskry”.

— Z okazji listu, otrzymanego od jednego z ojców czytelniczek „Iskier”, Redaktor tego doskonałego pisma dla młodzieży zwraca się do rodziców i wychowawców z gorącą prośbą o nadsyłanie uwag. „Z pewnością nauczyłbym się z nich wiele, pisze redaktor Wł. Kopczewski, wiedziałbym o zainteresowaniach młodzieży, zamiast wciąż tylko odgadywać”. Wezwanie to powinno znaleźć odzewik wśród rodziców i wychowawców.

Praca badawcza na terenie szkoły.

— Obecna pedagogika dąży do zracjonalizowania swoich czynności: subiektywną ocenę nauczyciela winien zastąpić próbiez obiektywny, niezależny od jednostki. Tę miarę mają dać testy. W chwili obecnej panuje jednak pewien sceptycyzm w poglądach na wartość badań testowych na terenie szkoły: okazało się bowiem, że testy nie spełniają w dostatecznej mierze swego zadania, nie dają wystarczających danych do poznania ucznia, natomiast nauczyciel, niekoniecznie nawet wybitny, przy pomocy własnej obserwacji ustali należyty charakterystykę ucznia. Sceptycyzm ten jest wynikiem tego, że zaczęto odrazu przypisywać zbyt wielkie znaczenie testom wówczas już, gdy metoda ta nie została jeszcze należyście wypróbowana, przedwzyszkitem dlatego, że była oparta na niedostatecznej liczbie doświadczeń. A brak odpowiedniej liczby doświadczeń ciąży wciąż na badaniach uczonych, którzy z natury rzeczy muszą je ograniczyć do stosunkowo niewielkiej liczby uczniów. Jedynym środkiem więc wprowadzenia tych badań na właściwą drogę jest uzyskanie pomocy w tej dziedzinie ze strony nauczycieli. Niech w każdej szkole rozpoczyna się badania, a wówczas i poszczególni nauczyciele, i poszczególne szkoły i całe szkolnictwo na tem zyska. Że tak jest, dowodem tego szkolnictwo Stanów Zjednoczonych, w Ameryce też pojawiły się wskazówki, jak takie badania przeprowadzać, ułożył je kierownik Biura Badań Pedagogicznych w Uniwersytecie Stanu Ohio Burdette Ross Buckingham. Obecnie Książnica-Atlas T. N. S. W. wydała tę pracę w polskim przekładzie, dokonanym pod redakcją prof. Baleya. Cenna ta książka winna się znaleźć w każdej szkole.

KONKURS RYSUNKOWY

Polska fabryka ołówków **L i C. HARDMUTH-LECHISTAN S. A.** w Krakowie, której wyroby krajowe znane są dobrze każdemu rysownikowi, urządza dla całego szeregu szkół średnich w Polsce konkurs celem uzyskania wysokowartościowych prac rysunkowych przez uczniów. Na ten cel wyznaczone są następujące nagrody:

jedna nagroda złote pióro wieczne w złotej oprawie
dwie nagrody po jednym złotem piórze wiecznem
trzy nagrody po jednym złotem piórze wiecznem
oraz 25 złotych piór wiecznych za dalsze najlepsze prace.

Ocenę rysunków przedsięwzięcie jury, składające się z W. P. P.: Jan WOJNAROWSKI, Kazimierz SICHULSKI i Władysław JAROCKI, Profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Nagrody będą rozdzielane bezpośrednio po zapadnięciu orzeczenia przez jury.

Warunki udziału w konkursie:

1) Każdy uczeń szkoły średniej jest uprawniony do wzięcia udziału w konkursie.

2) Może on konkurować każdym rysunkiem ołówkowym, wykonanym podczas nauki rysunków, o ile rysunek wykonany jest ciałkiem Polskiej Fabryki Ołówków **L i C. HARDMUTH-LECHISTAN S. A.**, Kraków.

Do wykonania prac konkursowych polecamy:

109	„Mephisto” ołówek sześciokątny	w politurze zielonej w 10 stopniach twardości
123	ołówek ośmiokątny	w politurze naturowej w 4 „ ”
1240	„ okrągły	„ czarnej w 4 „ ”
1016	„ sześciokątny	„ palisandrowej 4 „ ”
1333	„ ”	„ złotej 4 „ ”
231A	„ ośmiokątny	„ naturowej 3 „ ”
231B	„ okrągły	„ „ 3 „ ”
530	„ ”	„ nat. lub palis. 4 „ ”

Rysunek ma być wykonany na kartonie o formacie, jakiego używa się zwyczajnie w szkołach. Dowód użycia ołówka fabrykatu powyższej firmy należy wykazać przez nadesłanie pozostałej resztki ołówka, lub też wykrojonej części ołówka, wykazującej stempel firmowy. (Stempel ten należy wyciąć ostrym szczytykiem). Prac nie należy nadsyłać w rolkach, lecz w stanie płaskim, pomiędzy dwoma grubymi kartonami do Polskiej fabryki Ołówków **L i C. HARDMUTH-LECHISTAN S. A.** w Krakowie, ul. Czarnowiejska 70, a mianowicie mogą wszyscy uczniowie jednego zakładu nadesłać swe prace wspólnie, lecz każdy rysunek musi być zaopatrzony w podpis wykonawcy.

3) Każdy uczestnik może nadesłać najwyżej 2 prace.

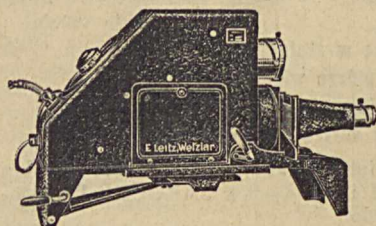
4) Nagrodzone prace przechodzą na własność Polskiej Fabryki Ołówków **L i C. HARDMUTH-LECHISTAN S. A.** Kraków; nienagrodzone prace będą po ukończeniu konkursu zwrócone właścicielowi za pośrednictwem Dyrekcji danego instytutu.

5) Ostateczny termin do nadsyłania prac ustala się na dzień 10 maja 1932 roku.

6) Orzeczenie sądu konkursowego jest bezapelacyjne.

Leitz

NOWOCZESNE APARATY PROJEKCYJNE NAJWYŻSZEJ KLASY



Epidiaskop jednolampowy Dh

automatyczne przestawianie z projekcji przezroczowej na episkopową, elektryczny, bezszumny wentylator ochładzający, 4 reflektory: wielka jasność obrazów.

Epidiaskop dwulampowy Dm

duży wentylator ochładzający, najwyższa jasność obrazów.

Wszystkie epidiaskopy Leitz'a dają możliwość stosowania nasadek do specjalnych rodzajów projekcji: mikroskopowej, poprzez ciecze (pionowej), i t. p.

Wyczerpujące katalogi na żądanie bezpłatnie!

ERNST LEITZ, ZAKŁADY OPTYCZNE, WETZLAR.

Reprezentacja na Polskę: Warszawa, Chmielna 47a, tel. 713-78.

„POMOC SZKOLNA” Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krak. Przedm. 39. Tel. 217-17 i 791-32

POLECA: W WIELKIM WYBORZE WSZELKIE POMOCE NAUKOWE
DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH I ŚREDNICH.

SPECJALNOŚĆ:

PRZYRZĄDY FIZYCZNE I CHEMICZNE. TABLICE POGLĄDOWE.
MAPY I GLOBUSY. LATARNIE PROJEKCYJNE.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P.K.O. 1487

Redaktor przyjmuje w poniedziałki 6-7 w.

Honoraria autorskie za artykuły wypłaca w ciągu trzech miesięcy po wydrukowaniu. Administracja codziennie od 7-9 w. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca, zamówione zaś—o ile jest zastrzeżony ich zwrot.

PRENUMERATA z przesyłką: mies. 1 zł. 20 gr, rocznie 12 zł. Numer pojed. 40 gr.

OGOSZENIA: $\frac{1}{4}$ str. — 120 zł., $\frac{1}{2}$ str. — 60 zł., $\frac{3}{4}$ str. — 30 zł., 1 m/m — 80 gr.

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle.

Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.